PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzam. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXII. Wtorek 28 Sierpnia 1917 roku. № 191

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą nam pod datą 27 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Koło Soreja zdobyły niemieckie wojska na froncie arcyks. Józefa nieprzyjacielską pozycję i utrzymały ją pomimo gwałtownych ataków nieprzyjacielskich.

Na froncie włoskim: Bitwa nad Soczą trwa dalej. Ataki nieprzyjacielskie skierowane są znowu przeciw naszym linjom na płaskowzgórzu Bainsizza-Heiligengeist i na północ od Gorycji. Walka toczyła się z wielką zaciętością, zwłaszcza na wschód od Auzza, gdzie odpierali ze skutkiem nieprzyjaciela. Styryjczycy z pułku 47 i Dalmatyńcy z 37 pułku strzelców i inne wojska, podobnie na Monte Gabriele, o który gorąco walczono. Obrońcy utrzymują się przeciw wszystkim atakom. Na płaskowzgórzu Krasu tylko potyczki straży polowych. Włoscy lotnicy zostali zestrzeleni.

Na Bałkanie nic nowego.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 26 go b. r. **Na froncie wschodnim:** Na obszarach frontu generała-pułkownika arcyks. Józefa i Bohm-Ermollego utrzymuje się żywy ogień artyleryjski. Żadnych szczególnych działań wojennych.

Na froncie włoskim: Na płaskozgórzu Krasu przeszedł także dzień wczorajszy bez większych walk piechoty. Bezpośrednio na południe od doliny Wippach odparliśmy atak na bagnety. Koło Biglia słabsze włoskie ataki. Ciężkie walki rozwinęły się na nowo na obszarze Monte Gabriele. Pomimo wielkich i krwawych ofiar nieprzyjaciel nigdzie się nie przedarł dzięki waleczności obrońców, z pośród których na szczególną wzmiankę zasługują obok strzelców z Gracu południowi Styryjczycy z 87 pułku i węgierskie oddziały pospolitego ruszenia. Opuszczony przez nas w nocy na 24 b. m. Monte Santo obsadzili Włosi. Na wyżynie Bainsizza-Heiligengeist i na wschód od Auzza przyszło do kilkakrotnych starć. Na froncie Karynji i Tyrolu nic osobliwego.

Na Bałkanie bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 26 b. m. **Na froncie zachodnim:** Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta. We Flandrji, silniejsza walka artyleryjska tylko w niektórych odcinkach. Miasto St. Quentin było wystawione znowu na ogień francuski, który wzniecił nowe pożary. Francuzi, którzy na południowy zachód od Pargny, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, wtargnęli do naszych przednich rowów zostali wyrzuceni szybkim kontraatakiem. Walka artyleryjska na zachód od Mozy. Siły nieprzyjacielskie znowu bardzo silnie atakujące ze wzgórza 344, i na wschód od Samogneux w kierunku północnym zostały odparte ogniem i w walce z bliska.

Na froncie wschodnim: Żywa działalność ogniowa koło Dynaburga, Baranowicz, Tarnopola i na kilku odcinkach frontu karpackiego.

Na froncie macedońskim. Na północny wschód od jeziora Dojrau odparły bułgarskie ubezpieczenia silne angielkie oddziały wywiadowcze.

Pożar w Salonikach.

Ateny. W Salonikach wybuchł nowy pożar. W chwili wysyłania niniejszej depeszy, już z górą 1.000 domów stało się pastwą płomieni.

Bazylea. „Basler Anzeiger" donosi: Jest bardzo prawdopodobne, że katastrofa pożaru w Salonikach stoi w ścisłym związku z przygotowaniami do opuszczenia przez wojska koalicji macedońskiego terenu walk; potrzeba było mianowicie w jakikolwiek sposób usprawiedliwić decyzję powyższą.

Porządki w wojsku rosyjskim.

„Rjecz" donosi, że minister marynarki powołał z Kronsztadu dnia 17 b. m. 400 ludzi na front. Tylko 72 posłuchało rozkazu. Reszta zdezerterowała.

Według gazet fińskich urządziło parę tysięcy marynarzy wielkie zgromadzenie demonstracyjne przed kościołem Mikołaja w Petersburgu i żądali chleba i pokoju. Po skończonem zgromadzeniu urządzili demonstracyjny pochód przez miasto.

Międzypartyjni i rząd polski.

Wewnątrz naszego społeczeństwa dokonywa się obecnie jeden z najważniejszych procesów: wystawienie pierwszego rządu polskiego. Problem to zawiły i trudny do rozwiązania nawet dla wielkich mocarstw europejskich zasobnych w rutynę rządzenia państwem i w dobór ludzi zdolnych i przygotowanych do zarządu państwem. Jaskrawy nam przykład w tym względzie daje Austrja. Dla Polski problem ten staje się stokroć trudniejszy, bo przecież ani zasobu ludzi odpowiednich nie mamy, ani wewnętrzne stosunki polityczne narodu, przepojone namiętnościami politycznemi nie ułatwiają sytuacji. Na przyszły rząd nasz zaś spada wielokrotnie zwiększona odpowiedzialność. Od działań i zdolności jego zależy całkowicie przyszłość nasza—długie lata życia naszego państwowego nosić będą piętno poczynań pierwszego rządu polskiego. Wśród tych trudności sytuacja wymaga szybkości w działaniu. Interes nasz wymaga natychmiastowego wystawienia rządu i wzięcia kierownictwa państwa w jego ręce. Rząd polski winien już od dawna działać. Zwłokę nieporządaną w oczach wielu nawet zabójczą, powodują nie tylko warunki zewnętrzne, w większości niezależne lub mało zależne od mas, ale i warunki wewnętrzne, piętrzące się z zadziwiającą szybkością.

Warszawa polityczna płonie od plotek i coraz to sensacyjniejszych wiadomości, we młynie politycznym tworzą się coraz to nowe koncepcje i projekty, tworzą się by w chwil parę zagarnąć, zniknąć, ustąpić miejsca nowym.

Poważną zdobyczą dla sprawy jest zaktywizowanie się Koła międzypartyjnego. A więc jego opozycja albo zaniknie albo przejdzie w inną fazę. Rozmaicie o tem różni mówią. Charakterystyczną cechą obecnej działalności Koła międzypartyjnego jest dążenie do z monopolizowania w swym ręk urządów z zupełnym zignorowaniem czynników aktywistycznych, jedynie lewicy jakby z łaski udzielają dwa miejsca w gabinecie ministrów.

Pisma galicyjskie podają wiadomość jakoby do Rady regencyjnej Koło międzypartyjne wysunęło kandydaturę Romana Dmowskiego. Gabinet ministrów zaś ma mieć skład następujący: premjer: ks. Lubomirski lub Stecki, min. spraw wewn.: Stecki albo Kiniorski, min. rolnictwa: Z. Chrzanowski albo Kostrzeński, min. przemysłu: de Rosset albo Osiecki (lewica), min. handlu: Poznański albo Swida, min. pracy: Go-

dlewski albo Nowodworski lub St. Thugut (lewica), minister aprowizacji: Janicki albo Chrzanowski, min. oświaty: dr. Rząd albo Kossuth, min. sprawiedliwości: Tallen Wilczewski albo C. Fabiani, min. skarbu: Eksc. Korytowski.

Bezużytecznym by było roztrząsać ów skład projektowany. Zapewne po Warszawie kursuje już nowa lista więcej lub mniej autentyczna. Podkreślić jedynie należy, że owa jednostronność, nie mówiąc już o śmiałym, może zbyt śmiałym wysunięciu Romana Dmowskiego, stworzyłaby rządowi wrogów wewnątrz społeczeństwa polskiego, pozbawił go silnego oparcia w społeczeństwie naszym, wreszcie wzbudza niedowierzanie w szczerość polityki Koła międzypartyjnego.

Papież o Polsce.

Polska upomina się o swe prawa!

A prawa jej są tak święte, a krzywda tak wielka, że żaden mąż stanu żaden polityk pragnący szczerze rychłego i trwałego pokoju świata, nie może nad sprawą polską przejść do porządku dziennego. Toteż i Papież w swej nocie pokojowej do państw walczących sprawę polską odrębnie i z naciskiem wymienia i każe ją załatwić w duchu „słuszności i sprawiedliwości“.

Jako naczelną zasadę przyszłego porządku świata Papież proklamuje zasadę prawa i już z tego powodu nie mógł w swej wielkodusznej nocie dyplomatycznej pominąć milczeniem sprawy, która istnieć przestała dla świata jedynie z powodu—przemocy. Nakazując zakończyć wielki proces światowy „w duchu słuszności i sprawiedliwości“ nie mógł pominąć milczeniem narodu tego, który „swojemi szlachetnemi tradycjami dziejowemi“ i niezwykłemi cierpieniami, bo koniecznością walki bratobójczej wbrew swej woli w szeregach sobie wrogich mocarstw, zasługuje na szczególną sympatję narodów.

To też moment szlachetnych tradycji dziejowych i doznanych podczas wojny obecnej przez naród polski cierpień podkreśla Papież w swym apelu pokojowym do państw walczących zupełnie wyraźnie.

Konkretnej propozycji co do rozwiązania sprawy polskiej Papież nie stawia. Nie trudno atoli wywnioskować ją z kierujących myśli i całej osnowy noty. Przedewszystkiem zauważyć należy, iż nota papieska wspomina o sprawie polskiej na „obszarach, które stanowiły części składowe dawnego Królestwa Polskiego“, z czego wynika, że sprawa polska ma być załatwiona dla obszarów tych—jednolicie.

Podnieść następnie należy, iż przy załatwianiu spornych kwestji terytorjalnych i politycznych każe Papież „uwzględnić w granicach słuszności i możliwości życzenia narodów a w danym wypadku doprowadzić do harmonji między interesami specjalnymi a ogólnem dobrem wielkiej społeczności ludzkiej“. Temsamem staje Papież na tem stanowisku, że sharmonizowane być powinny interesy państw rozbiorowych z interesem społeczności narodów, który w myśl zasady równości wymaga, by usunięto ze stosunków międzynarodowych wszelakie zarzewie konfliktów. Duch słuszności i sprawiedliwości wymaga, by usuniętą została dla narodu polskiego raz na zawsze możliwość bratobójczej walki.

Jako zasadę nowego porządku świata ogłasza Papież „wolność i wspólność mórz“ celem „otworzenia wszystkim nowych źródeł dobrobytu“. Ta wolność i wspólność mórz, jedną z zasad proklamowanych także w orędziu pokojowem Wilsona, odnosić się musi również do Polski. Polska, jako równouprawnione państwo, jako jeden z członków wielkiej społeczności narodów świata, musi uzyskać dostęp po morza.

A więc Polska, jakiej chce Papież, to Polska wolna dawna, z dostępem do morza.

Z żywą wdzięcznością podreślić należy ciepły, serdeczny ton noty pokojowej papieża, o ile Polski dotyczy i wyraźne a znaczące wskazanie na sympatję dla niej narodów świata. Polityka polega wprawdzie na interesach a nie na sentymentach i interesy a nie sentymenty będą miarodajne przy ostatecznem rozwiązaniu sprawy polskiej. Nie mniej przeto na kongresie pokojowym, gdy nowy porządek świata na prawie będzie się budować, a liczne sporne kwestje na podstawie samego prawa rozstrzygnąć będzie trudno, uczucia przyjazne lub nieprzyjazne niewątpliwie także na szali zaważą.

Po proklamacji niepodległości Królestwa Polskiego przez państwa centralne aktem z 5 listopada, po orędziu pokojowem Wilsona, uznającem Polskę zjednoczoną, niepodległą, z dostępem do morza, po proklamacji niepodległości Polski przez rewolucyjną Rosję witają Polacy radośnie notę pokojową Papieża Benedykta XV jako nowy, ważny krok do szczęśliwego rozwiązania sprawy polskiej, jako duży krok naprzód na drodze do—Wolności!.

Co opowiadają powracający

Ewakuacja urzędników i pracowników kolejowych z Królestwa zagarnęła dziesiątki tysięcy ludzi, których liczby trudno ustalić: zaś jak liczną była ta grupa polaków wywiezionych do Rosji daje pojęcie fakt, że z samej Warszawy ewakuacja porwała 40.000 ludzi. Rozrzucono ich po całej Rosji po Archangielsku i Irkucku, zaś na posady kolei wschodnio-galicyjskiej przeznaczono około 12.000, z których po odwrocie Rosjan zostało w Tarnopolu z górą tysiąc ludzi, którzy jedynie marzą o powrocie do miejsc rodzinnych. Do stacji węzłowej Skarżysko, powróciło już kilkunastu ludzi, opowiadania ich są bardzo ciekawe, jako pochodzące od tych, ktorzy w samym ogniu rewolucji rosyjskiej byli, gdyż pełniąc służbę kolejową, przebiegali nieraz znaczne przestrzenie państwa. Opowiadania te najbardziej „przywiązanych“ odstraszają, zaś obrazy grozy pełne nasuwają uwagę „chwała Bogu, że tu nie przyjdą“. Obowiązki konduktorów i maszynistów prowadzących pociągi, według relacji powracających, stawały się poprostu niewykonalnemi, gdyż na stacjach bliższych frontu, rządzili żołnierze i nie jednokrotnie pociąg z pasażerami i towarem dążącym wedle wskazanego kierunku, zatrzymywali, teroryzowali obsługę, władowywali się całemi masami i, mało troszcząc się o protest pasażerów i o los transportów, rządzili samowolnie, zatrzymując gdzie się podobało, choćby w polu, przetrzymując na stacjach wedle swej woli.

Każdy protest obsługi pociągu, powoływanie się na otrzymane rozkazy nie odnosił żadnego skutku, „my teraz rządzimy“ odpowiadali żołnierze w upojeniu źle pojętej wolności. Taki sam stan rzeczy panuje w każdej dziedzinie życia, wola żołnierzy jest jedynym prawem, gdyż poparta siłą brutalną rozszalałego żywiołu, który łamie i depcze rozporządzenia władz wojskowych i rewolucyjnych.

Trudno przewidzieć czy i kiedy nastanie w Rosji ład i uspokojenie, gdyż krwawe egzekucje zarządzane przez jenerałów zwalczających anarchję w wojsku, zaledwo na krótki czas rzucają grozę w morze żołnierstwa rosyjskiego, poczem upojenie wolności rodzi znów czyny samowoli, pociągające za sobą nieobliczalne szkody. Opowiadania przybyszów z Tarnopola przechodzą z ust do ust i ostatecznie rozwiewają nadzieję na powrót Rosjan, dzięki czemu umysły hołdujące zasadzie biernego oczekiwania na wynik wypadków wojny, w czem najczęściej kryła się nadzieja na możliwość szczęśliwego współżycia z „naszym“, muszą się rozstać z wygodnym tym bezrobociem i stanąć do pracy twórczej o własnych siłach i na własnych śmieciach.

Z MIASTA.

Kalendarzyk *Dziś*: Wtorek 28 sierpnia. Augustyna B. W. D. K.

Wsch. sł. g. 5 m. 05 r. Zach. g. 6 m. 56.

— **Zjazd przedstawicieli Centrali zbożowych**. W najbliższych dniach odbyć się ma w Lublinie zjazd przedstawicieli Krajowej Rady Gospodarczej z całej okupacji austro-węgierskiej. Podczas obrad zostanie niewątpliwie poruszona sprawa nieobywatelskiej i szkodliwej dla kraju spekulacji zbożem.

— **Ze zjazdu Kółek Rolniczych**. Dnia 23 sierpnia r. b. odbyło się w Radomiu zebranie delegatów kółek rolniczych powiatu radomskiego. Przewodniczący zebrania p. Michał Grodziński mówił o Radzie Krajowej Gospodarczej i o Centrali Zbożowej, a p. Tomasz Wilkoński, kierownik Centralnego Wydziału Kółek Rolniczych z Warszawy o organizacji pracy w kółkach, prócz tego w dyskusji zabierali głos pp.: Felicjan Ciborowski z Makowa, Piotr Biernacki instruktor Centralnego Wydziału Kółek Rolniczych w Warszawie i Józef Adamski instruktor oTowarzystwa Rolniczego w Radomiu. Postanowiono stworzyć powiatowy Wydział Kółek Rolniczych w Radomiu i do zarządu wybrano jednogłośnie pp.: Felicjana Ciborowskiego z Makowa, Romana Dulińskiego z Zachatki, Piotra Rychlickiego ze Skaryszewa, Stanisława Gumowskiego z Podgajka, Walentego Pośnika z Wojciechowa, Bolesława

Janowskiego z Bartodziej i Piotra Sobieraja z Suchej.

— **Powrót uczennic z wakacji.** W niedzielę 26 b. m. wróciły z letniska uczennice pensji p. M. Gajlówny. Dziewczęta w liczbie 10 ciu spędziły dwa miesiące w Mąkowie u pp. Ciborowskich, zdobyły nowy zapas sił do pracy, wyglądają czerstwo i zdrowo, to też młode serduszka przejęte są wdzięcznością i uznaniem dla zacnych gospodarzy, którzy zaofiarowali dziewczątkom gościnę u siebie i dali im możność porzucenia na lato skwarnych murów miasta. Za szlachetną i bezinteresowną pomoc, okazaną młodemu gronu, władza szkolna i rodzice dziatwy składają serdeczne „Bóg zapłać"!

— **„Król Skrzypków".** Wczorajsza premjera „Król Skrzypków" wypełniła salę teatru po brzegi. Treść operetki, ładne melodje, popisy taneczne i wyborna gra artystów złożyły się na całość prawdziwie artystyczną. Na wyróżnienie zasługują: p. Józefowicz w roli tytułowej, wyborna para: Sabcia (pani Józefowiczowa) i hr. Iriny (p. Wołowski), których śpiewy i popisy taneczne, jak taniec „harcaca" i taniec z pocałunkiem były kilkakrotnie powtarzane. Dobrą również parę tworzyli p. Nawrocki (jako Laczi), z p. Bańkowską (Julką). — Pani Cedzyńska, p. Horski i reszta artystów dostrajała się do ogólnej całości, która nie pozostawiała nic do życzenia.

— **Z Teatru.** Dzisiaj jedna z piękniejszych operetek Kalmana „Manewry Jesienne", w której role główne wykonają pp. Godlewska, Józefowicz, Kisielewski, Wołowski, Józefowiczowa, Śnieżkówna, zaś role mniejsze pozostają w wykonaniu reszty zespołu z nowozaangażowanymi artystami. „Manewry jesienne urozmaicone są tańcami i ewolucjami

W środę operetka Ziehrera „Jenerał huzarów".

W czwartek „Polska krew" Nedbala.

Tak stale urozmaicony program musi ściągać tłumy publiczności, która chce skorzystać z tej kulturalnej rozrywki, przynajmniej w lecie, gdyż wobec braku prawdziwego budynku teatralnego u nas, nie możemy mieć stałego zimowego teatru, czem poszczycić się mogą inne miasta prowincjonalne. Orkiestra c. k. 93 pułku w komplecie została pozyskaną dla teatru naszego przez zabiegliwego dyrektora Czarneckiego, który dla zupełnego uświetnienia dawanych przedstawień usilnie się o nią starał. Dziś więc po raz pierwszy usłyszymy orkiestrę pełną i należycie zgraną.

— **Tragiczna śmierć od ukąszenia muchy.** W Ciechocinku wywołał wielkie wrażenie tragiczny zgon doktorowej Kossakowskiej z Koła. Ukąsiła ją w twarz podczas przechadzki, jadowita mucha. Maleńki punkcik, powstały po ukąszeniu, zajodynowano tylko, gdy zaś zaczęła puchnąć twarz i szyja, ratunek był spóźniony. Nieszczęśliwa młoda kobieta zmarła po trzech dniach strasznych cierpień

— **Żeńcie się!** Urząd żywnościowy w Strassburgu zarządził, żeby świeżo po ślubie małżeństwom wydawać podwójne karty na środki żywności na czas 6 tygodni.

— **Polsko - niemiecka przynależność państwowa.** Komunikat informacyjny donosi, że w Będzinie wydawane są przepustki na jazdę koleją dla poddanych „polsko-niemieckiej przynależności państwowej".

— **Wykaz chorób** za czas od 18 do 22.VIII: *Tyfus brzuszny*: Nowa Karczma 2, Wysoka 3,—2 przyp. *Dyzenterja*: Graniczna 5, Młodzianowska 3, Żabia 68, 70, Piaski 31, 14, Gołębiowska 13, 17, Hotel Europejski 17, Kozieniecka 49, Kośna 24, Skaryszewska 25, 53, Giserska 22, Górna 18, Wesoła 28, Nowogrodzka 3, Szeroka 6, Nowo-Spacerowa 1, Ciasna 4,—21 przyp. *Dyfterja:* Średnia 7,—1 przyp. *Ospa:* Staro-Krakowska 18.—1 przyp.

= **Epidemje w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 12-VIII do 18-VIII.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Dyzynterja	Ospa	Tyfus powrotny	Dyfterja
Zachorowało od 12-VIII do 18-VIII.	—	7	33	—	—	1
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	5	25	59	1	1	3
Umarło w ciągu tygodnia	1	4	5	—	—	1
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	2	6	7	1	—	1
Pozostaje chorych na 19-VIII.	2	22	80	—	—	2

Z ziemi Radomskiej.

(Korespondencja „Gazety Radom)."

Z parafji Błotnica. W parafji tutejszej w d. 1 września r. b. rozpocznie się Wielka misja prowadzona przez trzech Ojców Jezuitów przybyłych z Krakowa. Celem misji praca nad młodzieżą. O godz. 3 po południu dnia 1 września w sobotę dzwony przez kwadrans bijące dbwieszczą wiernym rozpoczęcie misji, poczem uroczyste z procesją wprowadzenie czterech przybyłych Ojców, zaraz potem nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, po których pierwsze Kazanie do młodzieży. W niedzielę — poniedziałek i wtorek kazania dla młodzieży, we wtorek generalna Komunja św. i przyrzeczenia jej uroczyste, wyrzeczenia się zgubnych nałogów. Środa i dnie następne—kazania i spowiedź dla starszych, sobota uroczystość Narodzenia Naj. Marji Panny, finał misji i postawienie krzyża misyjnego — po tym dniu nabożeństwo za zmarłych.

Z KRAJU.

— **Absolwenci kursu urzędniczego w Lublinie.** Dnia 18 sierpnia r. b. odbyło się w Lublinie zakończenie 1 go kursu nauk administracyjno-społecznych dla urzędników przyszłej administracji polskiej.

Z pośród 50 przyjętych na kurs słuchaczy i słuchaczek złożyli pomyślnie egzamin i otrzymali dyplomy z ukończenia całkowitego kursu nauk następujący pp.: Cerling Ludwik, Cichy Ludwik, Cugowski Wit., Czarnocki Albin, Doleżko Franciszek, Dudek Stanisław, Dyczewski Antoni, Filipowicz Wacław, Flakiewicz Stanisław, Gołacki Wacław, Imioła Andrzej, Kacperek Szymon, Karpińska Melanja, Kaszubski Władysław, Kość Jan, Leszczyński Kazimierz, Liwiński Aleksander, Łukasiewicz Michał, Mickość Mirosław Wojciech, Morawski Władysław, Myszkorowski Zygmunt, Odon Jan, Olbrycht Leon, Raszul Stanisław, Sędzikowski Kazimierz, Sidorowicz Bohdan, Slusarski Kazimierz, Szczygielski Tadeusz, Szklarzyk Mieczysław, Sznajder Stefan, Uljasz Jan, Wojdalińska Anna, Zdziebłowski Jan.

Na egzaminach końcowych był obecny członek Rady Stanu p. Grendyszyński. W dniu zakończenia nauk przemówił p. Mieczysław Szklarzyk, wyrażając w imieniu absolwentów kierownikowi kursu, Zastępcy Szefa Cywilnego przy Jeneralnem Gubernatorstwie Wojskowem w Lublinie p. radcy Namiestnictwa Adamowi Karchesy'emu, szczerą wdzięczność za poniesiony trud nad wykształceniem przyszłych urzędników polskich i objektywne prowadzenie nauk, oraz wręczając mu od absolwentów adres dziękczynny. Na przemówienie to odpowiedział w patrjotycznej przemowie p. radca Karchesy, dziękując absolwentom za ich pilność i ambicję oraz wskazując obowiązki przyszłych polskich urzędników administracyjnych.

— **Nowe polskie pismo w Szwajcarji.** Z Genewy donoszą: W kronice polskiego ruchu publicystycznego w Szwajcarji, zanotować należy obok (wydawanego już od dłuższego czasu przez p. Zygmunta Witkowskiego w Lezannie „Moniteur Polonais") ukazanie się nowego pisma, poświęconego sprawom polskim. Jest niem „L'Echo de Varsovie", redagowane w Genewie przez p. Władysława Baranowskiego, a mającą na celu działalność ściśle informacyjną.

— **Kongres masonów.** W depeszy z Paryża „Basler Nachrichten" donoszą co następuje:

W Paryżu odbył się w tych dniach kongres związków masońskich z krajów koalicyjnych i neutralnych. Przybyli na zjazd także i delegaci ze Szwajcarji. Kongres zajmował się programem pokojowym, a zwłaszcza organizacją związku narodów, organizacją sądów rozjemczych i sprawą decydowania narodów o swym losie.

Zgodzono się na następujące cele pokojowe: 1) Zwrot Alzacji i Lotaryngji Francji, 2) Niepodległość Polski, 3) Niepodległość Czech, 4) Oswobodzenie narodów austrjacko-węgierskich.

Do Wilsona i Leona Bourgeoisa wysłane telegramy z życzeniami.

TELEGRAMY.

Konferencja państwowa w Moskie.

Na otwarcie konferencji państwowej w Moskwie przybyli dziś przed południem pod przewodnictwem Kerenskiego minister spraw wewnętrznych Aksentiew, minister skarbu Nekrasow, minister rolnictwa Czernow, minister wyżywienia Pieszechonow wysiedli na Kremlu. Na ulicach Moskwy panuje żywy ruch, zwłaszcza w okolicy wielkiej opery. gdzie się zbiera konferencja. Tłum zachowuje się zupełnie pokojowo. Kontrola przy wejściu bardzo surowa. Otworzył konferencję Kerenski oświadczeniem, że rząd powołał obywateli wielkiego wolnego kraju do Moskwy nie na polityczne debaty albo omawianie partyjnych sporów, lecz ażeby powiedzieć im otwarcie prawdę, co czeka ojczyznę i jak bardzo cierpi w obecnej chwili rząd. Zrobił to także dla tego, żeby żaden obywatel nie mógł się później usprawiedliwiać, że nie znał prawdziwego położenia państwa. Kerenski ciągnął dalej, że każda próba napaści na rewolucyjną narodową władzę, wcieloną w rządzie prowizorycznym, będzie bez litości zgniecione ogniem i mieczem. Ci, którzy sądzą, że nadeszła chwila, ażeby rewolucyjną władzę obalić, mylą się. Niechaj mają się na baczności, bo nasz autorytet gruntuje się na bezgranicznem zaufaniu ludu i miljonów żołnierzy, którzy nas bronią przed niemiecką inwazją. Z kolei zabrał głos minister spraw wewnętrznych Aksentiew, poczem minister skarbu Nekrasow dał obraz położenia finansowego Rosji.

Sekretarz generalny ukraiński — dymisjonuje.

Rada ukraińska oświadczyła się przeciw obesłaniu kongresu w Moskwie.

Sekretarz generalny ukraiński ustąpił z powodu różnicy zdań z rządem.

Finlandja grozi stan oblężenia.

Drogą przez Sztokholm donoszą o pogłosce, że rząd tymczasowy zamyśla zawiesić nad Finlandją stan oblężenia.

Ameryka wobec noty papieża.

„Morningpost" donosi z Waszyngtonu że odpowiedź Wilsona na notę pokojową papieża będzie wygotowana w przyszłym tygodniu.

Odpowiedź Ameryki nastąpi niezawiśle od sprzymierzeńców europejskich. Prezydent Wilson wyrazi sympatję że zamiarem papieża, żeby w interesie ludzkości wojnę zakończyć, a zarazem zwróci uwagę, że Stany Zjednoczone nie mogą rozpocząć rokowań pokojowych na proponowanej przez papieża podstawie. Opinja publiczna Ameryki wzdryga się przed pokojem, dopóki Niemcy prowadzą w dalszym ciągu wojnę łodziami podwodnemi. Liga dla wymuszenia pokoju żąda odrzucenia propozycji pokojowych papieskich.

Dlaczego wywieziono cara na Sybir?

Sztokholm. Omawiając zagadkowe wywiezienie cara na Sybir, „Birżewyja Wiedomosti" stwierdzają, w związku z tem, że monarchiści przedsięwzięli w ostatnich czasach energiczne kroki, mające na celu ponowne wprowadzenie na tron Mikołaja II-go.

Bezpośrednim powodem rozkazu rządu było usiłowanie wykradzenia aktu abdykacji, przechowywanego w gmachu senatu.

Złodziejów spłoszono. Zdołali oni zbiedz i na ślad ich dotychczas nie natrafiono.

ZE ŚWIATA.

Papierowe koszule pośmiertne. Z Warszawy donoszą.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej rozstrzygnięto ostatecznie sprawę zamiany zawojów płóciennych na papierowe dla zmarłych. Wobec niemożności i otrzymania odpowiedniego gatunku papieru białego, rabinat zgodził się na używanie szarych zawojów.

Na zakup papieru zarząd gminy wyasygnował trzy tysiące marek.

Druk I. K. Trzebińskiego Radom